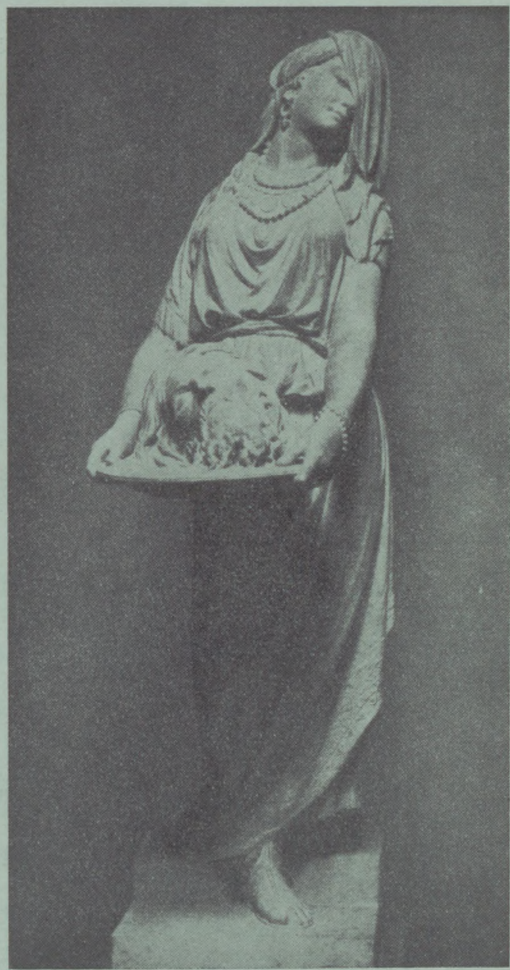
Rok III Nr 15/16. 16. 8. 48



WALERY GADOMSKI: "HERODIADA"

ZNAK

" Z N A K "

Dwutygodnik Katolicko - Społeczny
Rok III. Lund, dnia 1 - 15 sierpnia 1948 r. Nr.15/16.

...W bojach - Zwycięska,

Módl się za nami...

/z litanii, napisanej w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, w 1942 r./.

W a r s z a w o !

Któż z swoich i obcych nie uchyli czoła przed Tobą, kiedy przerzucać zacznie karta po karcie Twe dzieje, krwią najserdeczniejszą pisane ?

ileż to razy śpiże Twych dzwonów biły na alarm, wzywając lud do boju - ileż razy drżały, wstrząsane hukiem dział i ileż razy rozkołysywały się w końcu dziękczynnym, modlitewnym

T e D e u m l a u d a m u s -

bo taki już Twój los, Stolico wyspy, wspartej o granity katolicyzmu - wyspy, o brzegi której napróżno biją od wieków tarany wściekłych fal, rozchybotanych zachłanną nienawiścią oceanów - germańskiego od zachodu a mongolskiego od wschodu -

bo taki już Twój los, iżby do murów Twych docierały fale owych oceanów, przewalały się przez nie, by w końcu nakazem woli, spływającej z J a s n e j G ó r y, cofnąć się spowrotem do swoich brzegów -

Tak było zawsze i tak będzie, dopóki K r z y ż , symbol rozpięty nad Tobą z strzelistej a wyniosłej kolumny królewskiej, nie wzniesie się ponad cały glob ziemski w trwałym znaku Zwycięstwa chrystianizmu -

Jeszcześ nie zdjęła z swojego czoła, polska Żniwiarko niestrudzona, biało - czerwonej nałęczówki, zroszonej obficie krwawym wysiłkiem ostatnich żniw sierpniowych - a już z gruzów swoich wyciągasz pracowicie pod niebiosa wieżyce kościelne,

iżby złotem krzyży znaczyły w słońcu twierdze katolicyzmu, o które rozbija się, bo rozbić się musi, fala obecnego przypływu ze wschodu -

S z c z ę ś ć B o ż e !

Oby rychło, w dzień Zwycięskiej Matki Bożej, dzwony odnowionych świątyń Twych zabiły zgodnym a radosnym chórem

T e D e u m l a d a m u s .

Jan Rostworowski

Pacierz Warszawy

= + = + = + = + =

- Czemu o Tobie pisać mi każą w godzinę ciemną,
- Kiedy anioła pocieszyciela nie ma nade mną ?
- W taką godzinę, że nawet młodość - matka zapomnień -
- Twarz odwróciła, bo nie potrafi przemówić do mnie.

Lecz może trzeba otworzyć okno do tamtej sprawy,
W ulicę grozy, chwały i męki popatrzeć z bliska,
By, jak pacierza, nauczyć dzieci Twego nazwiska:
Klęknijcie chłopcy. Będziemy mówić pacierz Warszawy.

- W imię WOLNOŚCI, w obronie SZCZĘŚCIA, swego i wszystkich,
- Za wiarę w JUTRO, że mu na imię MIŁOŚĆ i PRAWOŚĆ.
- Z imieniem OJCA, SYNA i DUCHA ; pierwsze pociski
- Zraniły miasto. I zakrwawiłaś łuną Warszawo.

Nie płaczcie, dzieci. Módlmy się dalej, późna już pora,
I mgła wieczorna otula miasto na ziemi obcej.
Tam lud warszawski wrześniową szablę z bruku wyorał,
I oszalało miasto wolnością. Słyszycie, chłopcy!

- Może tam nagle maki zakwitły i białe róże,
- Pęki róż białych, usta otwarte, i pieśń jak burza;
- Że już nareszcie, że wyczekiwać nie można dłużej,
- Że wstaje miasto w czerwonych makach i białych różach.

A potem była krew, żar i ołów, niemiecki ołów
I kurz gryzący i gruz i jęki głuche szrapneli...
Wyczekiwano wypatrywano lotu aniołów,
Lecz niebo stało puste i ciemne. - Nie przylecieli.

- Módlmy się, chłopcy, za tych, co czekać muszą bez wieści,
- Krwawą leniwość anielskich skrzydeł Sąd Boży zbada.
- Runął król Zygmunt, nawy katedry ogień zbeszcześcił,
- I ciała matek waszych ostygły na barykadach.

A potem było chleba za mało i słabli z głodu;
Ciężki karabin wypadał z dłoni - przeklęte dłonie...
A potem były groby pod darnią miejskich ogrodów
I trupy domów i trupy ulic. Potem był koniec.

- -

- -

Klęknijcie, chłopcy. W imieniu OJCA, DUCHA i SYNA
Na ziemi obcej będziemy mówić PACIERZ WARSZAWY.

/ze zbioru poezji p.t. "Na Cięciwie"/
Londyn 1945 r.

o o O o o
= + =

S Ł O W O B O Ż E

= + = + = + = + = =

Ewangelia na uroczystość ścięcia św.Jana Chrzciciela -/Marek,6./ obchodzoną 29 sierpnia.

Onego czasu: Posłał Herod i pojmał Jana i związał w piwnicy dla Herodiady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął. Bo Jan mówił Herodowi: nie godzi się tobie mieć żony brata twego. A Herodiada czyhała nań i chciała go zabić, a nie mogła. Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc, że był mężem sprawiedliwym i świętym: i strzegł go, a słuchając go wiele czynił i rad go słuchał. A gdy był dzień po temu, Herod dnia narodzenia swego sprawił wieczerzę panom i tysiącznikom i przedniejszym Galilei. A gdy weszła córka onej Herodiady i tańcowała i spodobała się Herodowi i społem siedzącym, rzekł król dzieweczce: proś mnie o co chcesz, a dam tobie. I przysiągł jej: iż o cokolwiek prosić będziesz dam ci, by też połowicę królestwa mego. Która wyszedłszy, rzekła matce swojej: czego mam prosić ? A ona rzekła: głowy Jana Chrzciciela. I gdy weszła zaraz z skwapliwością do króla, prosiła mówiąc: chcę, abyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. I zasmucił się król: dla przysięgi i dla społem siedzących nie chciał jej zasmucić: ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie: i oddał ją dzieweczce, a dzieweczka oddała ją matce swojej. Co usłyszawszy uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego i złożyli je w grobie.

\+ = +
\+

Fulton J.Sheen x/

Kościół i duch czasu.

= + = + = + = + = + = +

J e d n y m ze sloganów, które odpychają niemyślących ludzi od Drogi Prawdy i Życia jest powiedzenie: "Kościół nie idzie z duchem czasu." Nowoczesność całkowicie podważyła tradycyjną moralność, a Kościół wciąż uparcie trzyma się praktyk i przepisów sprzed wieków. Co więcej. Mówi się, że Kościół nie chce uznać świata, nie chce pójść na najmniejszy nawet kompromis i pogodzić się z żądaniami naszego wieku.

Tysiące ludzi,powiada się, przyszłoby do Kościoła, jeśliby tylko zechciał rozluźnić nieco swą moralną dyscyplinę i dopasować swą ideę Boga do nowej astro - fizyki lub uznać rozwód za przykładem wielu chrześcijańskich sekt. Lecz Kościół nie chce ustąpić , świat chce czego innego. Spotyka go więc wyrok dzisiejszych proroków - " jeśli się nie zmieni -

= =

x/Autor cyklu artykułów, które z tygodn.kat."Życie" biorąc, podawaliśmy na łamach "Znaku", ks.prałat Sheen jest nie tylko profesorem dwu uniwersytetów /Washington w USA. i Louvain w Belgii/, lecz jednym z największych dziś apostołów katolicyzmu/ilość nawróconych dziś przezeń, wybitnych osobistości Ameryki, sięga paru tysięcy/ i słynnym kaznodzieją radiowym "Godziny katolickiej". W swych audycjach przemawia do milionowych rzesz słuchaczy wszelkich wyznań,słuchają go także miliony niewierzących. Przemówienia jego wywierają wpływ ogromny, a nienajmniejszym znakiem reakcji jest 180.000 listów miesięcznie, jakie ich autor otrzymuje! - Stara się on katolikom w sposób sugestywny pewne prawdy przypomnieć, niekatolikom zaś zasugerować ich przyjęcie, jako zgodne z postulatem zdrowego rozumu.

- zginie."

Nie nowe to oskarżenie. Na tej samej zasadzie skazał Pana Naszego Herod.

Herod, typ wspaniałego zwierzęcia, był synem Heroda Wielkiego, mordercy własnej żony i kata niewiniątek. Herod Młodszy łączył zmysłowość z artystycznym temperamentem, wyrażającym się np. w zamiłowaniu do architektury. Nowe budowle poświęcał Cezarowi. Jako gubernator Galilei, rezydując nad morzem, często nawiedzał Jeruzalem, zwłaszcza przy okazji świąt żydowskich, zatrzymując się wówczas u swego przyrodniego brata Filipa. Uwiódłszy jego żonę i jej młodszą córkę, Salome, - własną małżonkę, córkę Aretasa, króla Arabii, wygnał z domu.

Gdy mija podniecenie, występek rodzi obrzydzenie i apatię, to też Heród czuł potrzebę nowych podniet. Właśnie doszły go wieści, iż nad Jordanem, wśród nadrzecznych sitowi i zarośli, pojawił się dziwny i wymowny mąż, żyjący szarańczą, odziany w skórę wielbłądzią, imieniem Jan Chrzciciel. Nie z żadnych religijnych pobudek, czy zainteresowania doktryną Jana, lecz jedynie szukając emocjonalnego przeżycia, wezwał Heród świętego do siebie. Jan przybył. Podniecony dwór z ciekawością oczekiwał pierwszego kazania złotoustego męża.

O oznaczonej godzinie ten, którego Pan Nasz nazwał największym człowiekiem pomiędzy narodzonymi z niewiasty, wstąpił na podniesienie na podwórzu pałacu. Ze świeckiego punktu widzenia właściwą rzeczą byłoby w takim momencie przychwalić występkom i nadużyciom króla. Jan, dbający bardziej o sprawę Boga, niż człowieka, wyciągnął rękę w stronę tronu i zagrzmiał:

- Nie wolno ci posiadać żony brata twego.

Nie było to w stylu świata. Nim się spostrzegł, już miał na rękach kajdany, a przed oczyma więzienne kraty. - Jakżeż inaczej postąpiłby niejeden nowoczesny kaznodzieja!

Zbliżał się dzień urodzin Herodiady i Herod wystąpił ze wspaniałym bankietem. Wszystko, czym smakosz może się delektować, znalazło się na biesiadnych stołach. Bronzowi niewolnicy roznosili wyszukane dania, wino lało się strugami. W pewnym momencie Herod dał znak i oto purpurowa kotara rozsunęła się ukazując oczom biesiadników Salome, córkę Herodiady i Filipa. Heród utopiwszy w niej oczy upajał się winem i tańcem. Dziewczyna tańczyła bachiczny taniec. Pijany rozkoszą tetrarcha, zawołał tancerkę i przyrzekł jej, cokolwiek zażądała, nawet jeśliby to miała być połowa królestwa. Salome, za podszeptem matki, odparła: "Daj mi głowę Jana Chrzciciela."

Nim ustała muzyka ukazał się strażnik więzienny niosąc na srebrnej misie głowę Jana.

Ta wizja ściętej głowy dręczyła odtąd Heroda. Razu pewnego, usłyszawszy o cudach Pana Naszego, odezwał się do jednego z dworzan: " to Jan Chrzciciel zmartwychwstał." Od tego czasu pilnie śledził Chrystusa. Jednego dnia pewien faryzeusz ostrzegł Jezusa, by uszedł, gdyż Herod czyha nań i chce Go zabić. Pan Nasz w odpowiedzi nazwał Heroda lisem. Upłynęło szereg miesięcy i oto w Jeruzalem, przed mordercą Jana i synem kata niewiniątek, stanął Ten, którego Jan zapowiadał, Mąż z Nazaretu. Heród jaśniał radością. W takim momencie ? Tak! Sw.Łukasz, opisując tę scenę, powiada, iż Herod był "bardzo rad", gdyż spodziewał się być świadkiem jakiegoś cudu.

Przywitał Pana Naszego tak, jak się wita guślarza, który przynosi urozmaicenie w codziennej szarzyźnie. Przyjął Syna Bożego niby szarlatana,

który miał jakimś nieznanym dotąd trickiem lub żonglerką olśnić rozpustny dwór. Jego nerwy, nie dusza, domagały się emocji. Ostatecznie - według Heroda - czy człowiek nie narodził się poto, by przyjemnością zabijać monotonię życia ?

Możemy sobie uzmysłowić scenę, gdy Herod pyta:

- Jakim cudem uniknąłeś śmierci w czasie rzezi niewiniątek ? Dlaczego nazwałeś mnie lisem ? Co oznacza Twoje triumfalne wkroczenie do Jeruzalem ostatniej niedzieli ?

Wszelkie pytania spotkały się z lodowatym milczeniem Chrystusa. On, który rozmawiał z grzeszną Magdaleną, kobietą schwytaną na cudzołóstwie, ze zdradliwym Annaszem, podłym Kajfaszem, Piłatem - ni słowem nie odezwał się do tego, który mógł uchronić Go od śmierci.

Według oceny świata Pan Nasz popełnił głupstwo, zupełnie tak, jak i poprzednio Jan. Cóż pomyślelibyście o człowieku, który mogąc jednym słowem, gestem, uwolnić się od grożącego wyroku, nie czyni tego ? Pan Nasz zawisł na krzyżu, gdyż nie chciał uczynić tej jednej drobnej rzeczy. Herod czekał na pokaz, na widowisko mające na chwilę przygłuszyć nieznośną monotonię zmysłowych wybryków. Oczekiwał ogni sztucznych, a otrzymał jedynie Światło Osobowości płonące w Jego Świętym Człowieczeństwie. Toż to szaleństwo! Szaleństwo wszechmocy! I oto Herod kazał oblec Go w białą szatę błazna.

Od tego czasu po dziś dzień Kościół oblekany jest w szatę błazna, gdyż nigdy nie czyni tego, co podoba się światu. Święci są głupcami, bo ubiegają się o ubóstwo, gdy inni pracują dla bogactw; święci umartwiają swe ciała, gdy drudzy je rozpieszczają; popiół sypią na czoła, gdy świat hołdy składa cielesnemu pięknu.

Zakonnice są głupie, rzucając światła i blaski dla cieni i mroków Krzyża, który daje świętość. Księża są nierozumni, gdyż żyją w celibacie w świecie, który szaleje na punkcie płci. Wikariusz Chrystusowy jest niemądry, skoro nie chce rozluźnić nauki o świętości małżeństwa wtedy, kiedy wszystkie chrześcijańskie wyznania pod słońcem już to uczyniły. Zaiste Kościół jest głupi i wierni są głupcami, w oczach świata.

Kościół zawsze nosił piętno pogardy i imię niemądrego i nieświatowego. Ale Boski Zbawiciel ostrzegł nas, co będzie znakiem Boskości Kościoła. " Ja was wybrałem z tego świata...dlatego świat was nienawidzi...gdybyście byli z tego świata, świat miłowałby, co jest jego...pomnijcie,świat nienawidził mnie - - przed wami."

Innymi słowy, ilekroć chcecie odkryć Boską religię w świecie,szukajcie Kościoła, który nie idzie ze światem. Religia zgadzająca się z nim i uznawana przezeń jest świecką; religia przezeń odrzucana jest z innego świata, czyli Boską.

Chociaż Kościół nie idzie ze światem, a szuka przede wszystkim Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, nie wynika z tego, że nie ma styczności z życiem. Kościół nie stoi poza, lecz ponad czasem. Nie jest"współczesny", On jest ponad-nowoczesny.Nie jest niewolnikiem wzorów dwudziestego wieku, gdyż myślą wybiega wprzód do trzydziestego stulecia. Kościół jest bardzo nowoczesny, jeżeli to ma oznaczać służbę czasowi, w którym żyjemy; lecz nie jest nowoczesny, jeśli sądzi, że wszystko, co jest nowoczesne, jest zarazem i prawdziwe.

Kościół jest nowoczesny w tym sensie, że jego członkowie zmieniają kapelusze zależnie od sezonu czy mody, ale nie jest nowoczesny, o ile to znaczy, że ilekroć ktoś zmienia kapelusz, winien zmienić i głowę, co w odniesieniu do nauki sprowadzałoby się do dopasowywania idei Boga do każdorazowej nowej teorii w psychologii czy w fizyce.

Jest nowoczesny, jeżeli się przez to rozumie godzenie nowo odkrytej

mądrości ze spuścizną wieków, lecz nigdy w sensie drwinkowania z przeszłości tak, jak się podrwiwa z wieku kobiet. Jest nowoczesny w swym namiętnym dążeniu do prawdy, ale nie, gdy ta zmienia się z kalendarzem tak, że to co było prawdą w piątek już nią nie jest w sobotę; jest nowoczesny, jeśli za postęp uważamy pogoń za określonym ideałem; przestaje nim być, gdy to pociąga zmianę ideału miast jego osiągania.

Kościół jest podobny do starego nauczyciela, który widział już tylu uczni przybierających te same pozy i popadających w te same błędy, że uśmiecha się jedynie na widok tych, którzy twierdzą, że to oni odkryli nową prawdę; w swej mądrości i doświadczeniu wie, że wiele z tych tak zwanych prawd jest tylko pokrywką starych błędów.

Czas najwyższy, by świat przestał liczyć na upadek Kościoła, który "nie i d z i e z c z a s e m". Kościół stoi jakby poza sceną, z góry wiedząc kiedy zapadnie kurtyna po każdej nowej modzie czy manii. Jeśli by zapowiadano tysiąc razy pogrzeb, który by się nigdy nie odbył, ludzie uznaliby w końcu tysiąc pierwszą zapowiedź za żart. To samo jest z Kościołem. Wydaje się, że on żyje poza czasem, kiedy w istocie jest ponad czasem. Conajmniej stu ludzi w każdym wieku, od lat dwutysięcy, dzwoniło na jego pogrzeb, który jakoś nigdy nie mógł dojść do skutku. Zamawiali dlań trumnę, do której - składano ich samych. Asystowali jego ostatniemu tchnieniu, a on wciąż trwa. Kopali grób, w który sami wpadali.

Szydercze uwagi o zacofaniu nigdy go nie przejmują, gdyż rozumie, iż jest rzeczą łatwą płynąć z prądem, bo i trup jest niesiony falą. Prądowi opiera się jedynie organizm żywy. Łatwo jest mówić, że powinniśmy zmienić naszą moralność i dostosować ją do nowych pojęć o płci, łatwo było twierdzić kilka wieków wieków wstecz, iż należy być kalwinem.

Łatwo pozwalać się nieść fali czasu; lecz wymaga woli i szlachetności przestrzeganie dróg Bożych. Nie trudno upaść; jest tysiące pozycji, w których dana rzecz nie utrzyma się, lecz jest jedna tylko, w której będzie stać pewnie; punkt zawieszenia Kościoła między niebem a ziemią daje mu taką równowagę i pewność, która pozwala na spokojne odprawianie requiem za tysiące tych, co w przeszłości zapowiadali jego upadek i da jeszcze wiele sposobności do żałobnych pieni za wieszczków jego przyszłych upadków...

Przekład: J.J.
/artykuł wzięty z tyg.kat."Życie" Nr.11/44. - Londyn/
podkreśl.red."Znaku".

o o o o O o o o o
=

Wiadomości ze świata katolickiego.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Nowi członkowie Papieskiej Akademii Nauk. - Ojciec św. mianował ostatnio nowych członków Papieskiej Akademii Nauk. Są nimi: Herbert Langfeld /prof.psychologii na uniwersytecie w Princetown w U.S.A./, Edward Cruz - Coke /prof. chemii z Santiago, Chile/, Edward Doisy /prof.biochemii w St.Louis U.S.A., zasłużony w zakresie penicyliny, laureat Nobla/, Józef Albareda - Herrera /prof.mineralogii w Madrycie/, Aloizy de Castro /prof.fizyki w Cambridge, zasłużony badacz w zakresie radiofonii, laureat Nobla/.

Togliatti, przywódca komunistów włoskich, ciężko raniony w zamachu, wraca do zdrowia. Przyczyniły się do tego transfuzje krwi. Krew swą ofiarowali: jeden z zakonników włoskich oraz jeden z członkków włoskiej partii chrześcijańsko - demokratycznej. -

Ojciec św. przemawiał do amerykańskich dzieci szkolnych. - W przemówieniu swym podkreślił, że dom rodzinny i szkoła są świątyniami. Już starożytny mędrzec mówił, że wobec dzieci należy postępować z największym szacunkiem, a św. Grzegorz z Nazjanzu jeszcze wyżej to podniósł, twierdząc, że prowadzenie i formowanie dziecka jest sztuką ponad sztuki i wiedzą ponad wszelką wiedzę. Obowiązek rodziców i wychowawców jest w ogóle podniosłym zadaniem: urzeczywistnianiem pokoju w zainteresowaniach narodów i ludzi dobrej woli.

Ojciec św. potem z bólem serca wspomniał o tych nieszczęsnych dzieciach, które na hańbę Europy naziści oderwali od rodziców, od szkoły, ba nawet od drogiej ojczyzny, aby je wychowali - a raczej należy powiedzieć - aby je zepsuli obcy nauczyciele. Na końcu swego przemówienia prosił o łaskę Bożą dla dzieci, rodziców i wychowawców, aby się podobne okrucieństwa już nigdy nie powtórzyły, aby rodzina w łasce Bożej była jednym sercem i została jedną duszą. -

Rumunia wypowiedziała Konkordat z Watykanem, zawarty w 1929 r. Według komunikatu wydanego przez Radę Ministrów, bezpośrednio po zerwaniu konkordatu - nastąpiło ono, by wolność wyznania przewidziana przez konstytucję rumuńską mogła być w pełni zrealizowana. -

Uczestnicy Olimpiady u kardynała Griffina. - Kard. Griffin urządził dnia I sierpnia przyjęcie dla sportowców, biorących udział w Olimpiadzie. Przybyło blisko 1.000 zawodników, reprezentujących kilkadziesiąt państw.

Siła katolicyzmu w Ameryce. - Jedno z wydawnictw amerykańskich obliczyło, że w Stanach Zjednoczonych 77.386.188 osób chodzi regularnie do kościoła. Stanowi to 53 procent ogółu ludności. Trzecią część ogółu modlących się stanowią katolicy /25.286.178/. Protestanci rozbici są na 223 wyznania i sekty. Liczba żydów, uczęszczających do świątyń, wynosi 4.64100 0

Generał Lucius D. Clay, który przybył z Berlina do Waszyngtonu - oświadczył na zapytanie dziennikarzy, czy Stany Zjednoczone gotowe są do rozpoczęcia wojny z Rosją o Berlin: "Nie chodzi tu tylko o Berlin. Znajdujemy się w najbardziej krytycznym momencie historii. Konflikt obecny jest konfliktem na skalę światową szatana z Chrystusem, niewoli z wolnością, filozofii, która człowieka uważa za zwierzę i naszego poglądu, który przypisuje człowiekowi pochodzenie boskie i wolną wolę." -

Bóg w konstytucji szwajcarskiej. - Niedawno przeprowadzono w Szwajcarii wielką ankietę w sprawie ewentualnych zmian i reform. Okazało się że 95 procent ludności jest za tym, by konstytucja republiki szwajcarskiej nadal zaczynała się od słów: "W imię Boga Wszechmogącego. /Chip/.

Zgon Bernanosa - Przyjaciela Polski. - Wielki katolicki pisarz francuski, Jerzy Bernanos, który zmarł w ostatnich tygodniach w Paryżu w 60 tym roku życia, zabierał często, jak niegdyś Ludwik Veuillot i jak Montalembert, głos w obronie każdej sprawy słusznej, nie licząc się z żadnymi oportunistycznymi względami. Jeszcze przed rokiem wystąpił przeciw głośnemu pisarzowi katolickiemu, Mauriacowi, za jego milczenie w sprawie Polski, zdradzonej przez sojuszników i deptanej dziś przez najemników niewiadzialnego najeźdźcy. Bernanos zaczął swą karierę literacką powieścią "Pod słońcem szatana", tego szatana - symbol zła i zniszczenia - zwalczał odtąd stale w świecie dzisiejszym. Głęboko wierzący chrześcijanin, wołał, że przyszłość leży w rękach bohaterów i świętych i aby utorować drogę tym zbawcom ludzkości zarzucił literaturę i oddał się zupełnie publicystyce namiętnej i gorącej. - /Pl./

Czytajcie i rozpowszechniajcie " Z N A K " !!!!!!!!!

W rocznicę "Cudu nad Wisłą".

= + = + = + = + = + = + = + ==

W Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, dnia 15 sierpnia br. przypada 28 rocznica wiekopomnego zwycięstwa Narodu Polskiego nad nawałą bolszewicką. - Naród, który przez kilkaset lat był "przedmurzem chrześcijaństwa" zjednoczonym wysiłkiem swoich armii i całego społeczeństwa, uratował w 1920 r. nietylko niepodległość swego państwa, ale równocześnie także obronił zachodnią cywilizację od zagłady. -

Nazwano ten historyczny bój "Cudem nad Wisłą". Kiedy uwzględni się wielkie wyczerpanie armii polskich, które niemal nieprzerwanie cofały się od Dniepru i Berezyny, zauważy błędy jakie popełniło dowództwo sowieckie, pchające swe armie ku Lwowowi zamiast ku Warszawie, przypomni ofiarność na cele obrony Ojczyzny całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw bez względu na przekonania polityczne, podporządkowanych w swym wzruszającym i imponującym wysiłku, koalicyjnemu rządowi obrony narodowej z Wincentym Witosem na czele, wspomni stanowisko Episkopatu, który wraz z całym duchowieństwem polskim dokładał sił, by dodać otuchy społeczeństwu, a gorącymi modłami, jakie się odbywały w kościołach wzmacniał wiarę w zwycięstwo, z wdzięcznością przypomni, jak ówczesny nuncjusz apostolski ks. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. mimo zagrożenia stolicy, jako jedyny z członków korpusu dyplomatycznego, zdecydował się nie opuszczać Warszawy i przejęty do głębi siłą polskiego katolicyzmu i patriotyzmu, sercem i modlitwą aż do końca uczestniczył w walce - trudno stąd nie widzieć w przełomie duchowym społeczeństwa, jego entuzjaźmie i wierze w zwycięstwo, w zapale i impecie jaki po przegrupowaniu nad Wisłą okazały wojska polskie w sam dzień Wniebowzięcia N. Jśw. Marii Panny 15 sierpnia 1920 r. i aż do zwycięstwa, że był w tym palec Boży, wyraźne zrządzenie Opatrzności. -

Dziś nanowo bolszewizm atakuje, ale w całym niemal świecie. Na olbrzymim froncie toczy się dziś bój ideologiczny, którego istota polega na walce z cywilizacją chrześcijańską. Kościół Katolicki jest najczystszym wyrazicielem tej cywilizacji i On jedynie może się skutecznie przeciwstawić doktrynie materialistycznej Sowietów. Pełne zaś zwycięstwo w świecie osiągnięte być może tylko przez połączenie siły materialnej Zachodu z siłą duchową Kościoła.

W obecnych światowych zmaganiach wysunie się sprawa Polski i jej niepodległego bytu. Naród nasz pozostaje w pierwszej linii frontu. W Kraju Kościół Katolicki stawia wytrwale opór doktrynom materializmu sowieckiego. Trzeba skupienia i zjednoczenia wszystkich żywych sił w narodzie, uwielokrotnienia wysiłku na wszystkich szczeblach naszego życia społecznego i politycznego i podporządkowania go - jak ongiś - prawowitym władzom Rzeczypospolitej - a wtedy osiągniemy najważniejszy cel - Niepodległość Polski! -.

---oo 0 oo---

Warszawa! Miasto opromienione aureolą.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Fragmenty z przemówienia Ojca św. Piusa XII. po powstaniu warszawskim, ogłoszonego 16.XI.1944 r. w "Osservatore Romano". -

Drodzy synowie i córki Polski!

....I dobrze wiecie, że wasze cierpienia i wasze troski są naprawdę Naszymi. A te cierpienia i troski, jakże są wielkie! Od lat całych wzrastały one ustawicznie i w ciągu ostatnich miesięcy i tygodni doszły do natężenia, jakie rzadko spotyka się w dziejach narodów i ludów: tak że

dzisiaj ściągają wzrok całego świata na waszą ojczyznę. A wzrok ten ze szczególniejszą uwagą utkwiony jest we Warszawę, to bohaterskie miasto, którego imię jest tak bogate w szlachetne dzieje, a tak pełne tragizmu z powodu niewysłowionych katuszy! Ktokolwiek zachował w sercu choćby najsłabszą iskrę poczucia sprawiedliwości i człowieczeństwa, ten stanie osłupiały i przybity, słuchając tylko lub czytając, co o niej opowiadają. A nawet i to, co się opowiada, zaledwie pozwala dojrzeć straszliwą rzeczywistość.

Warszawa! Miasto opromienione aureolą wytwornej kultury, której pociągającemu czarowi ulegali nawet cudzoziemcy! Warszawa, przemieniona dla swych własnych synów w ognistą kaźń, której palące więzy odczuli nie tylko ci, co walczyli, ale gdzie także niewiasty i nieletnie dzieci, odosobnione i odcięte od świata, przeżyły niewysłowione męczarnie, fizyczne i moralne!

Kaźń ognistą ? Nie! powiedzmy raczej tygiel, w którym oczyszcza się i uszlachetnia złoto najwyższej próby. I jakkolwiek głęboką odczuwamy litość na widok tego ogromu cierpienia, to jeszcze głębsze ogarnia nas uczucie podziwu, które każe nisko pochylić czoło przed męstwem bojowników i ofiar. Te ofiary i ci bojownicy wykazali światu, do jakich to wyżyn wznieść się potrafi bohaterstwo, zrodzone i podtrzymywane przez owo tak szlachetne poczucie honoru człowieka i przez silne przekonania wiary chrześcijańskiej......

Cała ludzkość, której Głową jest Chrystus, prawdziwa pomyślność narodów, których On jest Królem, trwałość pokoju, którego On jest Sprawcą i Księciem, opierają się, jako na swej najbardziej niewzruszonej podstawie, na sprawiedliwości i poszanowaniu prawa, zwłaszcza prawa tych, co są słabsi. Kiedy świat, po przewaleniu się tego zawrotnego huraganu szaleństwa, nienawiści i okrucieństwa, zacznie przychodzić do siebie, i kiedy, przyglądając się z przerażeniem rozmiarom swej klęski, zacznie powracać do równowagi, wówczas uzna, będzie musiał uznać, udział Polski w dziele swego ocalenia.

I oto dlaczego z Naszymi łzami współczucia, i Naszym uniesieniem podziwu, łączy się hymn niezachwianej nadziei....

= : o : =

<u>Juliusz Słowacki</u>

O Polsko!

= + = + = + = + =

O Polsko! Polsko! Święta! Bogobojna!
Jeżeli kiedy jasna i spokojna
obrócisz twoje rozwidnione oczy
na groby nasze, gdzie nas robak toczy;
gdzie urny prochów pod wierzby wiosenne
skryły się dumać jak łabędzie senne;
Polsko ty moja, gdy już nieprzytomni
będziemy - wspomnij ty o nas! O, wspomnij!

Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
pacierz, co płacze, i piorun, co błyska.

Wiadomości z Kraju.
= + = + = + = + = + =

Odbudowa zniszczonych kościołów Warszawy pochłania wielkie sumy pieniędzy, których nie jest w stanie pokryć największa nawet ofiarność samych mieszkańców stolicy. W pomoc przychodzą wierni z całego kraju. Płyną liczne datki, wszystko to jednak nie może wystarczyć na pokrycie kosztów odbudowy kilkudziesięciu kościołów. - Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawy, z katedrą św.Jana na czele zorganizowała więc wielką loterię fantową, której losy sprzedawane są w całej Polsce; dochody z niej przeznaczone są na koszty odbudowy kościołów. - /I.C./

97 procent Katolików w Warszawie. - Komunikat wydziału społ. - polit. przy zarządzie m.st.Warszawy stwierdza, że na terenie stolicy znajduje się obecnie 13 wyznań religijnych, uznawanych przez państwo. - Pośród mieszkańców Warszawy na katolików przypada 97 procent, pozostałych 12 wyznań grupuje łącznie 3 procent mieszkańców stolicy Polski. - Z grup niekatolickich najliczniejszą są metodyści, którzy liczą 1.200 wyznawców. Inne sekty nie przekraczają setki. Zarejestrowanych bezwyznaniowców jest około stu. - Przekrój wyznaniowy Warszawy odpowiada mniej więcej układowi na terenie całego kraju. - /I.C./.

Ks.Biskup Józefat Kocyłowski, grecko-kat. biskup przemyski zmarł - jak stwierdzono w Watykanie - w więzieniu sowieckim w Kijowie. Aresztowany został zaraz po wkroczeniu wojsk sowieckich. W więzieniu obiecywano mu wolność wzamian za pomoc przy nawracaniu Unitów na prawosławie. Również sufragan przemyski ks.biskup Grzegórz Łakota znajduje się w sowieckim więzieniu, podobnie jak większość księży, którzy nie przyjęli prawosławia. Ocalał lwowski sufragan ks.Buczko, który się zaraz po wojnie znalazł we Włoszech, na terenie II Korpusu. /Pl./

Kolumna Zygmunta - według wypowiedzi prasy warszawskiej - będzie odsłonięta 22 lipca 1949 r. /Dzień ten obchodzą komuniści w Kraju jako święto narodowe/. Trzon kolumny z szarego granitu obrabiany jest w jednym z kamieniołomów na Śląsku. Będzie on przewieziony do Warszawy Wisłą. -

Bogaty skarbiec katedralny na Wawelu odzyskał skradzione przez Niemców dwie szkatułki średniowieczne, które były używane jako relikwiarze. Nie odzyskał natomiast szczerozłotego kielicha, zrobionego własnoręcznie przez króla Zygmunta III., zamiłowanego złotnika. -

O beatyfikację Brata Alberta. - Kardynał Sapieha wezwał wszystkich posiadających jakiekolwiek pisma, które wyszły z pod pióra Sługi Bożego Brata Alberta o oddanie ich w ciągu dziesięciu miesięcy do kurii biskupiej. Jest to w związku z przeprowadzonym procesem beatifikacyjnym Brata Alberta. Pierwsza część procesu, tj. przesłuchanie świadków, którzy znali osobiście lub mieli kontakt jakikolwiek z br.Albertem została zakończona.

Zmieniono znowu tekst przyrzeczenia i prawa harcerskiego w Związku Harcerstwa Polskiego w Kraju. - Tym razem szczęśliwie przywrócono, skreślone poprzednio w tekście przyrzeczenia, słowa o służbie Bogu. Przewidziano jednakże dla niewierzących " służbę Dobru Najwyższemu" zamiast służby Bogu. - Punkt 3 prawa harcerskiego również został zmieniony i w nowym ujęciu brzmi: Harcerz jest pożyteczny i pracą buduje lepszy świat. W pkt.10. stwierdzono także, że Harcerz nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych, a ponadto dodano, że "walczy z nałogami."

Proces Buchlera. - W procesie szefa rządu Gen.Gubernii czasów okupacji, Buchlera, podano cyfrę 62 miliardów złotych przedwojennych jako cyfrę strat materialnych polskich. Od działań wojennych niemieckich zginęło 644

tysięcy ludzi, tj. więcej niż wynoszą straty wojenne Anglii i USA razem wzięte. 5 milionów 384.000 ludzi zginęło w obozach koncentracyjnych, w wyniku rozstrzeliwań, wysiedleń itd. Około 3 miliony ludzi, którzy przeszli przez obozy lub używani byli do prac przymusowych, posiadają zmniejszoną zdolność zarobkowania. - Na rozprawie dokumenty i świadkowie zbiły twierdzenia Buehlera, jakoby nie wiedział o okrucieństwach i zbrodniach policji. - Kardynał Sapieha wielokrotnie protestował u władz niemieckich przeciw prześladowaniu i terorowi i w sprawie zbrodni niemieckich składał trzy memoriały, z których jeden został na rozprawie odczytany. Dr.Buehler przyznał, że wiedział o tych wystąpieniach Kardynała. Prokurator odczytał także fragmenty z pamiętników Franka, który między innymi pisze: "Kościół Katolicki stał się bardzo nieprzyjazny wobec Niemców. Należy stosować do niego twardą rękę." W innym miejscu pamiętników Frank pisze: "Jeżeli się twierdzi, że katolicyzm jest trucizną dla narodu, to mogę Polakom pogratulować takiej trucizny." -

W wyniku parotygodniowego procesu Józef Buehler skazany został za zbrodnie przeciw pokojowi i narodowi polskiemu na karę śmierci, utratę praw obywatelskich na zawsze oraz utratę mienia. -

"Śluby cywilne" nie przyjęły się w społeczeństwie polskim w Kraju i małżeństwa są nadal zawierane masowo w kościele. - Wprowadza się wobec tego zakaz udzielania ślubu przez proboszczów, jeżeli narzeczeni nie przedstawią świadectwa ceremonii, przeprowadzonej w urzędzie stanu cywilnego. Rozwodu zaś będzie można udzielić na żądanie jednej ze stron, o ile małżonkowie nie przebywają razem od 5 lat lub więcej. -

Uroczystość 50 lecia odkrycia radu i polonu przez Marię Skłodowską Curie i jej małżonka Piotra Curie, odbyła się w auli Politechniki Łódzkiej. - Prof.J.Rutkowski w odczycie swoim stwierdził zbawienny zwrot, spowodowany przez zastosowanie radu w leczeniu nowotworów. Połowa wypadków wyzdrowień przy wczesnym rozpoznaniu raka, to zasługa odkrycia radu. -

Zagrabione mienie polskie, wywiezione podczas wojny do Rzeszy i odebrane spowrotem dosięgą wartości 150 milionów złp. przedwojennych. Odzyskano ze strefy zachodniej maszyny przemysłowe, tabor kolejowy, konie itp. Ze strefy sowieckiej nie udało się uratować prawie nic. -

----ooOoo----

Błogosławiona Jolanta

=:=:=:=:=:=:=

/w 650-tą rocznicę zgonu /

W końcu czerwca tego roku odbyły się w Gnieźnie, prastarym gnieździe Piastowskiej dynastii, uroczystości religijne ku czci błogosławionej Jolanty, księżny kaliskiej, zmarłej w 1298 r. w tym właśnie mieście, w klasztorze Klarysek. Bł.Jolenta lub Jolanta, siostra Kingi, drugiej świętej franciszkańskiej, była córką króla Węgier, Beli IV., i żony jego, Maryi Lascaris, księżniczki greckiej bizantyńskiej. Mając zaledwie kilka lat, przybyła na dwór swej zamężnej siostry Kingi, małżonki Bolesława Wstydliwego. Tu otrzymała staranne wychowanie, gdyż księżna Kinga lubiła nauki i sztuki, a siostra jej męża, Salomea, również święta franciszkańska, ksieni klasztoru Klarysek w Zawichoście, posiadała nawet bogatą jak na owe czasy bibliotekę. Jolanta zaślubiła w r.1256 księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego, lecz z powodu swej wielkiej młodości pozostała jeszcze dwa lata w domu swej siostry i dopiero w 1258 r. zamieszkała w Kaliszu. Życie jej jako matki i żony było przykładne, jako księżna zdobyła sobie ogólną miłość i cześć u swych poddanych.

Po śmierci Bolesława Pobożnego w r.1279. bł.Jolanta wstąpiła do klasztoru Klarysek w Gnieźnie, gdzie pozostała aż do śmierci. /Pl./.

Powstanie Warszawskie 1944 r.

"Placówka", która po dłuższej przerwie znowu ukazuje się w Paryżu, jako tygodnik polityczny, społeczny i literacki - art. wstępny w numerze 6. z 7/8. br, pióra znanego publicysty p. J. Matyasika, poświęca rocznicy powstania. - Podajemy tu ważniejsze fragmenty.

...Ciężko jest dzisiaj Polakowi myśleć o tych 63 dniach i 63 nocach rozpaczliwej, beznadziejnej - niepotrzebnej walki... Nie, rozum polski nigdy nie uzna racji tego powstania, choć serce polskie, romantyczne, miękkie, zbolałe serce polskie nie rozstanie się także nigdy z tymi 63 dniami najwyższej egzaltacji i patriotycznej, najcięższej w polskich dziejach ofiary.

Ciężko jest zwłaszcza kombatantom walk warszawskich oraz mieszkańcom stolicy, którzy w tych walkach wszystko potracili, oswoić się z myślą, że tyle bohaterstwa i tyle ofiar poszło na marne, i że przyszły historyk i polityk, sumując zyski i straty tych niezapomnianych dziewięciu tygodni, wykaże bilans ujemny....

Przestrzec należy przed niewłaściwą obroną powstania. Nie wolno wołać z patosem na wieczorach rocznicowych, że nastroje ówczesne w Warszawie były tego rodzaju, iż wybuch musiał nastąpić. Znamy ten argument już z namiętnych polemik postyczniowych. I wtedy Komitet Centralny rzekomo "musiał" ogłosić powstanie mimo braku broni. Ale przyjmując ten argument musielibyśmy przyjąć i tezę, że naród nasz w pewnych przełomowych momentach nie chce się zatrzymać przed ciężkim błędem, nawet przed rzuceniem się w przepaść, nawet przed samobójstwem. Odrzucamy tę aprioryczną niewiarę w rozum polityczny i instynkt samozachowawczy naszego narodu. Naród polski nie musi w chwilach decydujących popełniać szaleństw, nie musi pchać się do katastrofy, nie musi źle obliczać szans swego działania. Naród nasz przecież nieraz składał dowody skutecznej walki z nierozumem, z szaleństwem, ze źle pojętym romantyzmem. Nie! Naród polski nie musi i na przyszłość pomagać swoim wrogom czynami nierozważnymi i nie musi uniemożliwiać odbudowy i utrzymania swego państwa na swym historycznym terytorium...

...Wielkie wydarzenia dziejowe mają jednak wartość dla narodu nietylko ze względu na swe bezpośrednie i polityczne skutki. Wywierają one wpływ daleko sięgający na kształtowanie się całej indywidualności narodowej, wzmacniając lub osłabiając te czynniki, które świadomość i uczuciowość narodu tworzą. Z tego też powodu nieraz klęski okazują się w swych pośrednich skutkach przeżyciami dodatnimi! A czyż na przykładzie niektórych zwycięstw z pierwszej wojny światowej nie widzieliśmy, jak zwycięski pokój osłabił ich wolę i zdolność do czynu i przygotował klęskę w wojnie następnej ? Powstanie warszawskie, niezależnie od wyników politycznych, mieć będzie w tej właśnie dziedzinie wpływ potężny i długotrwały. Naród jest dziś świadom, że wykazał w powstaniu te wartości moralne, które należą do istoty wielkiego narodu: zdolność do ofiar, heroizm, jedność działania, nienawiść ucisku. Odgrodził się od jednego i drugiego wroga wałem trupów i zwalisk. Na zawsze pozostanie częścią składową jego przeżycia powstańczego pamięć o nikczemności Sowietów, które rozmyślnie wydały Warszawę na zniszczenie. Żadna wykrętna lub służalcza publicystyka nie zdoła tego faktu zatrzeć. I jednomyślny entuzjazm z jakim naród odbudowuje dziś swą stolicę, jest niejako trwałym jego protestem przeciw obecnej okupacji.

Będziemy więc wspominać powstanie sierpniowe z uczuciem smutku wobec nieszczęść i ruin, ale i z uczuciem dumy wobec heroizmu i ofiarności naszej stolicy. Zostaliśmy straszliwie osłabieni na ten okres drugiej niewidzialnej, ale bodaj groźniejszej, okupacji. Jednak "zmartwychwstaje się spod gromu, nie zmartwychwstaje się spod sromu". Sromem zaś okryci zostali tylko obaj nasi wrogowie, jeden - okrutny, drugi - zdradziecki. Na ruinach tworzy się dziś nowe, bujne życie, a rozum polityczny, wzbogacony doświadczeniem, będzie czuwał, by nie zburzyły go znowu niewczesne i nieprzemyślane czyny. Zwróceni w stronę Warszawy, pod gruzami której legło tylu wiernych synów Ojczyzny, pochylamy z czcią głowę i wołamy: Gloria victis!

Radio watykańskie o książce J. Giertycha
"Polityka polska w dziejach Europy" x/

W audycji wieczorowej radia watykańskiego w dniu 9 czerwca br. poświęcono część programu omówieniu książki J. Giertycha, wydanej w Londynie w 1947 r. - Mianowicie powiedziano o książce tej, co następuje:

Ukazała się w r. 1947 w Londynie książka Jędrzeja Giertycha, znanego jeszcze przed wojną pisarza katolickiego, która omawia z punktu widzenia katolickiego tysiąc lat polityki polskiej. Książka ta nie wywołała takiego zainteresowania, jakie wywołać była powinna i dlatego postanowiono poświęcić jej trochę uwagi, właśnie ze względu na jej oryginalny charakter.

Wnioski do których Giertych dochodzi i założenia, na których książkę swą opiera, można streścić w poglądzie, że w ostatnim tysiącleciu dziejów Europy istotną treścią tych dziejów jest walka obozu katolickiego z niekatolickim. W średniowieczu walka ta wyrażała się w zmaganiach Papiestwa, które broniło zarówno wolności Kościoła, jak wolności wszystkich narodów Europy, z Cesarstwem niemieckim, które dążyło do poddania sobie Kościoła i do zepchnięcia go, wzorem bizantyńskim, do roli organu władzy państwowej i do zbudowania swojej potęgi właściwie na gruzach Europy chrześcijańskiej. W czasach nowożytnych osią tej walki było zmaganie narodów katolickich z narodami protestanckimi. A w czasach najnowszych supremacja państw niekatolickich na gruzach potęgi narodów katolickich, takich, jak Hiszpania, Austria i Polska. Według Giertycha Polska stała zawsze w obozie papieskim i katolickim i była jednym z filarów jego. A losy Kościoła i Polski są, zdaniem Giertycha, nierozerwalnie ze sobą związane.

Polska wespół z Węgrami, wedle Giertycha, tworzyła "drugi front" politycznego obozu papieskiego po drugiej stronie Niemiec, hamując rozrost niemieckiej potęgi na wschodzie. Postawa Polski, a pod wpływem Polski również Węgier, Czech, i Rusi, pisze Giertych, z pewnością nie pozostała bez wpływu na ocenę sytuacji przez cesarza Henryka, który uznał się za pokonanego i zdecydował się ukorzyć się w Kanosie przed Papieżem. Giertych konsekwentnie przeprowadza tezę politycznego współdziałania Piastów z Papiestwem i podkreśla walor czynnika polskiego w polityce papieży.

Obszerny rozdział poświęca Giertych Zakonowi Krzyżackiemu, jak ożywionemu duchem bizantyńskim, forpoczcie niemczyzny i praojcu Prus. Państwo tego zakonu uderzało - pisze Giertych - właściwościami, które przypominają zarazem centralistyczne państwa Europy nowoczesnej i niektóre wzory orjentalne. Był to kraj, którego cechą była omnipotencja sprężyście i centralistycznie zorganizowanej władzy państwowej. Przez zwycięstwo pod Grunwaldem Polska skutecznie przeszkodziła temu, by potęga niemiecka, antykatolicka i przeciwpapieska osiągnęła hegemonię w Europie.

Wbrew utartym poglądom bardzo krytycznie odnosi się Giertych do polityki okresu jagiellońskiego, nie zapominając jednak i o wielkich, nieprzemijających wartościach, jakie ta epoka Polsce dała. Krytyka ta odnosi się do samej dynastii jagiellońskiej, a rozdział tym rozważaniom poświęcony wywołał najżywszą polemikę ze strony przeciwników dzieła Giertycha. Za najklasyczniejszego Jagiellona uważa Giertych Kazimierza Jagiellończyka, któremu wprawdzie przypisuje za zasługę dokończenie zwycięskiej walki z Zakonem, ale który, zdaniem Giertycha, zwichnął politykę polską i jej rozwój wewnętrzny na wszystkich innych polach. Za jedną z największych postaci dziejów Polski Giertych uważa kardynała Oleśnickiego, zwła-

= =

x/ książka ta jest do nabycia w redakcji "Znaku" w cenie 8 kr. za egz.!!!

szcza z powodu jego twardego stanowiska w sprawie husyckiej, tym pierwszym wydaniu Reformacji, która ostatecznie rozbiła jedność Europy. Wedle Giertycha, dynastia jagiellońska dopiero u schyłku niemal przed wygaśnięciem w osobie Zygmunta Augusta, wróciła na tradycyjne, piastowskie drogi polityki polskiej, zgodnej z dążeniami narodu polskiego. Wyraziło się to zarówno w przyjęciu uchwał Soboru Trydenckiego, jak w wieczystej unii z Litwą, po okresie, gdy zwycięstwo Reformacji w Polsce nie było już odległe.

Jakkolwiek książka Giertycha kończy się jako tom pierwszy na ostatnim Jagiellonie, to jednak zawiera dodatkowy rozdział, pozwalający zorientować się w głównych myślach tomu drugiego, nad którym autor pracuje.

Czasy bezpośrednio pojagiellońskie - pisze Giertych - są jedną z najwspanialszych epok naszych dziejów, a Polska jest wówczas jednym z narodów przodujących w wysiłkach Europie, pragnącej odbudować swą jedność. Niestety otrząśnięcie się Polski przyszło już za późno i nie zdołało jej już uratować. "Polska pojagiellońska, według Giertycha, z Kraju napół już zdobytego przez Reformację, stała się spowrotem krajem katolickim.Poczuła się odpowiedzialna za kraje ościenne. Postawiła sobie ambitne zadanie uratowania dla katolicyzmu głównego kraju skandynawskiego, jakim była Szwecja, a zarazem przeszkodzenia temu, by kraj ten stał się domeną wpływów niemieckich i ośrodkiem akcji, która dopomoże Niemcom do tego, by Polskę powalić...Polska podjęła zadanie ratowania katolicyzmu w niemiecko-łotewsko-estońskim kraju, jakim były Inflanty...we własnych granicach odzyskała dla katolicyzmu nie tylko masy ludnościowe polskie, nie tylko Litwinów, ale i znaczną część swej ludności niemieckiej. Polska wzięła na siebie w owych czasach misję zbrojnej obrony chrześcijaństwa, a więc misję krucjat.

Za jeden ze zwrotnych momentów naszych dziejów Giertych uważa "Potop" szwedzki w czasie którego Polska musiała walczyć z koalicją protestancko-kozacko-moskiewską, mając od wewnątrz groźną rebelię polskich protestantów, którzy sprzymierzyli się z najeźdźcą przeciw własnej ojczyźnie.

Książkę swą kończy Giertych znamiennym stwierdzeniem:"Jedno z dwojga: albo Europa, świat cywilizowany, chrześcijaństwo, a wraz z nimi mocny filar Europy i jeden z przodujących w niej narodów, Polska, się odrodzą, - albo cały świat utonie bez ratunku w morzu barbarzyństwa. Mamy przed sobą perspektywę dwojaką: zginiemy, lub będziemy wielkim narodem. Tak jak i Europa ma przed sobą perspektywę dwojaką: zginie, lub znów się odrodzi."

Książka Giertycha jest dziełem nietylko Polaka, ale i Europejczyka. Oryginalnością ujęcia niełatwego tematu niewątpliwie wyróżnia się z pośród wszystkich prac, jakie się w ostatnich czasach ukazały. Nawet wywołując sprzeciwy, pobudza do głębszego myślenia nietylko o sprawach polskich, ale i europejskich.

o o o O o o o

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Królewska narzeczona bez krewnych. - Według doniesienia w "Le Monde" rodzice księżniczki Anny Bourbon-Parma, która poślubiła rumuńskiego ekskróla Michała, nie byli na ślubie. Ślubu według grecko-prawosławnego obrządku dokonał arcybiskup Damaskinos, prymas Grecji.Wobec różnych pogłosek, które mówiły o szczególnych karach, którymi miał papież obłożyć katolicką księżniczkę,pismo Akcji Katolickiej "Quotidiano" pisze, że o tym mowy być nie może.Według prawa kanonicznego,każdy katolik jest automatycznie ekskomunikowany, jeżeli zawiera małżeństwo wobec niekatolickiego duchownego.

XIV - ta Olimpiada w Londynie.

Przeszło 90,000 widzów wypełniających po brzegi wspaniały stadion w Wembley, było 29 lipca br.świadkami uroczystego otwarcia przez króla Jerzego VI. czternastej olimpiady. - W momencie otwarcia wypuszczono tysiące gołębi, które jako symbole pokoju miały zanieść światu wieść o otwarciu Olimpiady.Brytyjska artyleria oddała salwę honorową 21 strzałów. Natychmiast potem przez wielką bramę stadionu, na której widnieje napis, że "nie zwycięstwo jest celem, ale lojalna walka" - wniesiono pochodnię z ogniem zapalonym od słońca soczewką na Olimpie w Grecji.Ogień ten wędrował przez kontynent i w drodze swej dziwne przechodził koleje. Mianowicie pierwsze sztafety eskortowane były przez oddziały armii greckiej z uwagi na wojnę domową, przy tym w czasie jego dalszej wędrówki pochodnia zgasła trzykrotnie i zapalono ją od przezornie zabranego zapasowego kaganka, wożonego w zakrytym samochodzie,niemniej przesądni Anglicy wyciągają z tego niepomyślne horoskopy. - Pochodnią tą zapalono ogień olimpijski, który będzie się palił w specjalnej urnie aż do zakończenia zawodów t.j.14 bm.,poczem zostanie uroczyście zgaszony. - Gdy na masztach stadionu wciągnięto 60 flag państw biorących udział w zawodach, nastąpiło zaprzysiężenie 6.000 zawodników. W Olimpiadzie nie biorą udziału Rosja Sowiecka,Niemcy i Japonia. - Ceremonię otwarcia zakończono odegraniem hymnu olimpijskiego i brytyjskiego.

Nowe rekordy olimpijskie i światowe.

Obawiano się słusznie, że długi okres anormalnych wojennych warunków, ograniczeń żywnościowych, musiał niewątpliwie wpłynąć na osłabienie biologiczne narodów, na co zresztą dotychczasowe wyniki dają nam już częściowo odpowiedzi.Padają nowe rekordy olimpijskie,rzadziej światowe, jednak wyniki te uzyskują naogół zawodnicy państw,które wojna długi czas oszczędzała,jak Ameryki,Szwecji czy nawet Czechosłowacji. Natomiast na przykładzie Finlandii, dotychczas przodującej w sporcie, widzimy dobitnie ujemne skutki wojny.W ogólnej punktacji zajmuje ona dotychczas 10 miejsce. Również ogólny poziom sportowy Polaków obniżył się ogromnie. Sport jako zjawisko masowe potrzebuje pokojowych warunków rozwoju.

Na czoło wysunęli się zdecydowanie lekkoatleci amerykańscy. W biegu na 100 metrów , I miejsce czasem 10.3 sek. zajął Dillard /murzyn z USA./; wyrównał on rekord olimpijski Jesse Owensa z 1936 r. - W 100 - metrówce pani Fanny Blankers-Koen /Holandia/ uzyskała czas 11,9 sek.,który jest jednak słabszy od poprzedniego rekordu olimp. Amerykanki Stephens /11,5/,a nawet i od drugiego miejsca Walasiewiczówny w 1936 r./11,7/. - W biegu na 10.000 metrów, jak przewidywano,pierwszym był Czech E.Zatopek, który w tym biegu jest bezkonkurencyjny z czasem 29 min. 53,6 sek., II.miejsce A.Minoun /Francja/ 30 min.47,4 sek., III.miejsce B.Albertsson /Szwecja/ 30 min.53,6 sek. Bieg na 5.000 metrów wygrał G.Reiff /Belgia/ 14 m.17,6 sek. przed Czechem Zatopkiem /14 m.17,8/, - obydwaj jednak łamiąc dotychczasowy rekord z 1936 r. Hoeckerta /14 m.22,2/. - W 800 metrówce również pobito stary rek.olimp. przez 2 pierwszych zawodników, a mianowicie Whitfelda /USA/ 1.49,2 i Winta /Jamajka/ 1.49,5. - W marszu na 50 km. złoty medal dla Szwecji zdobył Ljunggren 4 godz.41 min.52 sek. przed Godelem /Szwajcaria/ 4 g.48,17. i Johnssonem /Szwecja/ 4 g.48,31. - W rzucie dyskiem Włoch A.Cousolin również przekroczył dotychczasowy rekord olimp.,który był w posiadaniu Amerykanina Carpentera z r.1936./50,48 m./,już w pierwszych rzutach eliminacyjnych uzysku-

jąc 51 m. 08 cm. a do złotego medalu zakwalifikował się rzutem 52,78 m. Rodak jego G.Tosi również rekord ten przekroczył /51,78m/, a medal bronzowy dostał F.Gojien /USA/ rzutem 50,77 m. -

Złoty medal olimp. w tej samej konkurencji dla kobiet uzyskała Francuzka O.M.Ostermeyer rzutem 41,92 m. przed Włoszką C.Gentile 41,92 m. i swoją rodaczką Mezaes 40,47 m. Czwarte miejsce rzutem 39,30 m. uzyskała nasza rodaczka p.Jadzia Wajs-Marcinkiewicz zdobywczyni srebrnego medalu na Igrzyskach Olimp. w Berlinie /46,22 m.!/. - W oszczepie kobiet padł nowy rekord który dla Austrii zdobyła H.Bauma rzutem 45,57m. /W r.1936 Niemka Fleischer miała wynik 45,15 m./. - W skoku wzwyż uzyskał J.Winter złoty medal, jak na Olimpiadę, miernym wynikiem 1,98 m. /rekord z 1936 r. wynosił 2 m. o3/. W skoku w dal I miejsce zapewnił sobie Amerykanin Steele 7,825 m. /jest to wynik również słabszy , od rek.olimp. Owensa 8,06 z Olimpiady w Berlinie/. Skok o tyczce przyniósł mimo złej pogody /deszcz padał tak że wybieg musiano posypywać popiołem a tyczkę ażeby utrzymać w suchości zawodnicy musieli owijać chusteczkami/ stosunkowo niezłe wyniki, a mianowicie Owen Smith przeszedł 4,40 m. zapewniając Ameryce złoty medal. - Trójskok wygrał Szwed Ahman wynikiem 15,40. - W biegu 400 m. przez płotki padł również nowy rekord olimp. uzyskany przez Cochrane'a /USA/ czasem 51,8. - 2/White /Ceylon/ 51,8. - 3/Larsson /Szwecja/ 52,2. - Jak donoszą w biegu 80 m. kobiet, zwyciężczyni w 100 metrówce p.Fanny Bankers-Koen zdobyła dla Holandii drugi złoty medal. - W pływaniu kraulem 100 m. Ris /USA/ ustanowił nowy rekord olimp. czasem 57,3 sek. W tej samej konkurencji pań I miejsce zapewniła dla Danii, Greta Andersson czasem 66,3 sek. - Rzut młotem jak było do przewidzenia uzyskał znakomity Węgier Nemeth rzutem 56 m. 07., który to jest jednak słabszy od rekordu światowego należącego również do niego ustanowionego przed paru tygodniami. - Zespół florecistów francuskich zdobył sobie zasłużone pierwsze miejsce przed Włochami a trzecie miejsce przypadło Belgii. - W zapasach rozdział miejsc przypada na następ. kraje: Turcja 4 złote medale i 3 srebrne, Finlandia - 1 złoty, Ameryka - 2 złote, 1 srebrny, 1 bronzowy, Węgry - 1 złoty, Szwecja 2 srebrne i 3 bronzowe, Australia 1 srebrny i 1 bronzowy, Francja - 1 bronzowy. - Odbywają się również zawody piłki nożnej.

Według ogólnej punktacji z dn.10/8.br. tabela dla poszczególnych państw przedstawia się następująco: 1/Ameryka - 421; Szwecja - 225; 3/Francja - 134; 4/ Węgry - 118,5 ; 5/ Włochy - 110; 6/ Anglia - 110; 7/ Dania - 79 ; 8/ Australia - 78; 9/ Holandia - 74 ; 10/Finlandia - 73; 11/Turcja - 73; 12/Szwajcaria - 60,5; 13/Norwegia - 40,5; 14/Austria - 34; 15/Belgia - 33; 16/ Argentyna - 32,5; 17/Egipt - 30; 18/Jamaika - 26; 19/Czechosłowacja - 19; Kanada - 19; 21/ Urugwaj - 14; 22/Jugosławia - 12; - Polska znajduje się na 23 miejscu z 6 punktami. -

Złoty medal Olimpijski dla Polski.
=+=+=+=+=+=+=+=+=+=

Komitet Olimpijski w Londynie rozstrzygnął też konkurs olimpijski w dziedzinie malarstwa, grafiki, rzeźby, literatury i muzyki. W konkursie muzycznym duży sukces odniosła Polska, gdyż pierwszą nagrodę i złoty medal olimpijski przyznano Zbigniewowi Turskiemu za utwór p.t."Symfonia Olimpijska".

Zbigniew Turski jest młodym muzykiem /ur.w 1908/, który przed wojną ukończył konserwatorium muzyczne w Warszawie. Turski specjalizuje się w muzyce symfonicznej i posiadał już przed wojną obfity dorobek kompozytorski, który w okresie Powstania Warszawskiego uległ zniszczeniu. Po wojnie Turski napisał trzy symfonie, z których jedna uzyskała medal olimpijski.-/Lech/.

o o O o o

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

Porządek nabożeństw w kościele katolickim dla Polaków jest następujący:

w Norrköping	- 15/8. godz. 10.		w Hälsingborgu	- - 15/8. g. 12.3o	
"	- 22/8. " 10.		w Mariestad	- 22/8. godz. 11.	
w Jönköping	- 15/8. " 19.		w Höganäs	- 5/9. " 11.	
w Bankeryd	- 16/8.		w Nyvång	- 5/9. " 16.	
w Vrigstad	- 17/8.		w Landskronie	- 12/9. " 11.	
w Häslleby Sanat.	- 18/8.		w Billesholm	- 12/9 . " 17.3o	
w Södertälje	- 22/8. po poł.				
w Västerås	- 29/8.		w Ystad	- 15/8. " 11.	
w Örebro	- 5/9.				
w Bangbro	- 12/9.				

Związek małżeński zawarli w kościele katolickim pp.: 1. Jan Drews i Janina Skórska ; 2. Zdzisław Fenc i Inga Anna Viola Johnsson; 3. Tadeusz Jesionek i Maria Patek. - Nowożeńcom "Szczęść Boże!"

Urodzili się i ochrzceni zostali: Jan Zbigniew Śliwiński w Perstorp; Ludwik Robert Nowak w Lund; Bertil Alfred Nilsson w Smedstorp.

Odsłonięcie pomnika - krzyża na cmentarzu w Malmö. - W ramach uroczystości rocznicy wybuchu powstania warszawskiego odbyło się w Malmö - odsłonięcie i poświęcenie granitowego krzyża ku czci pochowanych na cmentarzu 33 Polaków b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Chmielewski, z którego inicjatywy i starań oraz dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego, pomnik został postawiony. W uroczystości odsłonięcia, która zgromadziła blisko 100 Polaków z Malmö oraz delegacje z okolicy, wzięli udział także szwedzcy przyjaciele Polski. Wzięła także udział delegacja sztandarowa Związku Harcerstwa Polskiego w Szwecji, a chór Polaków z Malmö odśpiewał "W mogile ciemnej". Napis na pomniku brzmi: "Wiernym Synom oraz Córom Kościoła i Polski - ofiarom obozów koncentracyjnych - Rodacy." Delegacje Związku Polaków, Związku Harcerstwa Polskiego, SPK. oraz Koła Polaków w Lund złożyły wieńce m.i. z napisem: "W hołdzie męczeństwu za wierność Polsce" oraz kwiaty o barwach narodowych. - Imieniem Polenhjälpen /Szwedzkiego Tow. Pom. Polsce/ przemawiała we wzruszających słowach, zasłużona w dziele Pomocy Polsce p. Sigma Blanck. Składając wieniec oświadczyła m.i.: "My Szwedzi czuliśmy w czasie wojny, że wasza walka o wolność, była również walką o naszą wolność. Niechaj ten wieniec kwiatów żółto-niebieskich, w kolorach narodowych naszego państwa, będzie skromnym symbolem naszego hołdu i podzięki za waszą ofiarę." -

Podziękowanie. - Mniej więcej przed dwoma laty, powziąwszy myśl postawienia krzyża na grobach Polaków spoczywających na cmentarzu Östra Kyrkogården w Malmö, zwróciłem się do wszystkich rodaków, przebywających na terenie mego duszpasterstwa z apelem zachęcającym do złożenia ofiar na ten cel. Apel nie przeminął bez echa. Popłynęły korony ze spracowanych rąk Polek i Polaków-katolików, - korony ofiarowane z serca poszczególnych jednostek jak i organizacji, wśród których należy wymienić Związek Polaków, SPK., Związek Harcerstwa oraz grupę Polaków z Vetlandy, którzy jakkolwiek nie należą do parafii - Malmö, to jednak złożyli ofiarę w sumie 76 koron. Wreszcie niejeden grosz wdowi dopełnił sumy 950 koron, za którą stanął piękny krzyż z szarego granitu, z napisem: " Śp. Wiernym Synom oraz Córom Kościoła i Polski - ofiarom obozów koncentracyjnych. Rodacy."

Wszystkim, którzy przyczynili się do ufundowania tegoż krzyża, wyrażam tą drogą serdeczne "Bóg zapłać". Nadto, niech samopoczucie ze spełnio-

nego pięknego czynu będzie dla każdego ofiarodawcy nagrodą. - Krzyż ten, który daliśmy naszym zmarłym, to nie "Krzyż Walecznych", nie krzyż "Virtuti Militari", ale krzyż samego Chrystusa Pana, jako trwały order za ich cierpienia, za ich męstwo i męczeńską śmierć. Oby ten krzyż był dla nich kluczem do podwoi nieba. Oby z tego krzyża spłynęły jednocześnie promienie pociechy na serca ich bliskich, którzy tam w Kraju czekają na nich i leją gorzkie łzy nieukojonej tęsknoty. Oby promienie z tego krzyża osuszyły dziecięce łzy sierotkom, których drżące usteczka szepcą codziennie modlitwy o powrót tatusia lub mamusi do domu. -

Ks.Czesław Chmielewski.

Akademia rocznicowa "Powstania Warszawskiego" w Malmö odbyła się staraniem SPK. w dniu I sierpnia br. Sala Związku Polaków wypełniona była po brzegi. Przemówienie wygłosił prezes Zarządu Oddziału p.Banasikowski. Ponadto recytacje, oraz śpiewy chóralne wypełniły program akademii.

W Hälsinborgu odbyło się w dniu 1 sierpnia br. nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów Powstania Warszawskiego.Wieczorem egzekwie żałobne odprawił oraz kazanie wygłosił ks.Br.Szymański. - W czasie akademii przemawiał Mgr.Kruszelnicki, a ponadto odegrano marsz żałobny tudzież wygłoszono recytacje. Akademię zakończono odśpiewanie "Boże coś Polskę".

Z działalności Związku b.Więźniów Polit.w Szwecji za rok ubiegły,podajemy w uzupełnieniu notatki z walnego zebrania, umieszczonej w poprzednim numerze "Znaku", że budżet Związku zamykał się w cyfrze 13.336.84 kr. Z ciekawszych cyfr warto zauważyć, że wpływy ze składek członkowskich wyniosły 3.247 kr.,z zebranych na Fundusz Chorych 5.385.95 kr. wydatkowano na a/świąteczną akcję paczkową - 3.968.85 kr., b/akcję pomocy doraźnej - 65.91 kr.. Ponadto tytułem składek na rzecz Rady Uchodźctwa Pol. wydatkowano 593.20 kr..Na rzecz Biblioteki wydatki wynosiły 467.85 kr. - Biuro Pomocy prawnej przeprowadziło interwencje w sprawach wiz emigr.,wjazdowych i pobytowych, pośrednictwa pracy,w sprawach podatkowych i zasiłków chorob. w sprawach mieszkaniowych, zezwoleń na pracę itp. w sumie ogólnej ponad 1,800 wypadków.Pozatem Biuro udzieliło ponad 1.500 informacji listownych. Wśród uchwał Walnego Zebrania w dniu 20 czerwca br. zanotować należy, rezolucję,przyjętą w nawiązaniu do rezolucji Zjazdu z 1946 r.,w brzmieniu nast.:

Zebrani b.Więźniowie polityczni stwierdzamy:

1.iż trwamy nieodmiennie z całym przekonaniem i głęboką żarliwością przy naczelnej idei każdego Polaka:wolnej i niepodległej Ojczyzny,nieograniczonej w swej suwerenności przez jakiekolwiek mocarstwa obce;

2.iż mimo przedłużającego się - z powodu tych właśnie założeń ideowo-politycznych - pozostawania naszego na uchodźctwie, nie straciliśmy w najmniejszej mierze istotnej łączności z Krajem;

3.jako ci, którzy przez długie lata pobytu w więzieniach i obozach koncentracyjnych doświadczyli sami okrucieństwa sił totalnych - odczuwamy tragedie naszych współbraci, zesłanych w głąb Rosji, więzionych, bitych i zasądzonych w Kraju, i myślą i sercem podążamy do miejsca ich udręki. Wdowom i sierotom po umęczonych głodem i pracą naszych kolegach obowiązani jesteśmy nieść pomoc w każdej potrzebie, w miarę naszych możliwości;

4.iż w codziennym swym poczynaniu tak jednostki jak i ogółu, naczelną naszą myślą jest zawsze i wszędzie poczucie odpowiedzialności za honor i godność Polaka, który tu na obczyźnie reprezentuje dobre imię całego narodu;

5.w tej myśli, my b.więźniowie, tworzymy w ogólnie organizującym się uchodźctwie na tut.terenie, awangardę świadomą celów i zadań i posta-

wą swoją wpływać musimy na inne skupiska rodaków;

6. zachowując swoją związkową odrębność, czujemy się ogniwem w całości emigracyjnej, tak na terenie szwedzkim jak i wszystkich innych skupisk Polaków na obczyźnie i czynny bierzemy udział we wszystkich jej przejawach życia społecznego;

7. mimo wszystkich przeciwności losu, niewdzięczności, zawodów i świadomego działania na umniejszanie naszego wkładu do ostatniej wojny i chęć obniżenia naszej wartości jako narodu i państwa - jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami i postanawiamy nie ustawać w dalszej walce, wierząc w zadośćuczynienie za nasze krzywdy moralne, fizyczne i materialne, które być może jedynie dokonane przez przywrócenie Polsce wolności i należnego miejsca w rodzinie narodów.

W Zjeździe udział wzięło osobiście oraz w drodze pełnomocnictwa 118 członków Związku.

= + =

Konkurs Stypendialny. - Prezydium Rady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji ogłasza niniejszym Konkurs na pożyczki stypendialne na jesienny semestr 1948 r. dla polskich uchodźców studiujących na wyższych uczelniach i średnich szkołach zawodowych w Szwecji.

Podania należy składać pod adresem Rady, Stockholm, Jungfrugatan 30/II. najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1948 r.
Podania, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane.
Do podania należy dołączyć:
1. stwierdzenie charakteru uchodźcy /przedłożyć paszport/;
2. dokładny opis dotychczasowego przebiegu studiów;
3. zaświadczenie uczelni o wyniku egzaminów;
4. dokładny opis sytuacji finansowej z wyszczególnieniem wszelkich innych pomocy:
Obowiązek składania podań wraz z załącznikami dotyczy również tych, którzy w poprzednim okresie korzystali z pożyczek.
Konkurs będzie rozstrzygnięty przez Komisję Oświatową Polskiego Komitetu Pomocy a wyniki ogłoszone w prasie.

+ = +

Personkort till utlänningar. - Pod tym tytułem ukazało się w całej prasie szwedzkiej ogłoszenie następującej treści: "Person, som icke är svensk medborgare men som blivit mantalsskriven i riket för år 1947 och följande år, äger erhålla personkort 1945 efter ansökan hos kristidsnämnden i den ort, där sökanden senast blivit mantalsskriven. - Stockholm 23 lipca 1948 r. - Statens livsmedelskommission." - Według otrzymanych przez redakcję informacji, kartki żywnościowe wydawane będą odtąd na podstawie "Personkort" /dotychczas wydawano na podstawie paszportu lub tp. zaświadczenia/. Należy zatem zgłosić się w urzędzie, w którym pobiera się kartki żywnościowe t.zw. "Kristidsnämnden" po "Personkort", którą otrzymuje się tylko na podstawie zaświadczenia z "Mantalsinskrivningsnämnden" o dokonanej rejestracji. - W swoim własnym interesie winni Polacy w Szwecji dopilnować pow. czynności. -

Biuletyn Zarządu Stow. Pol. Komb. Oddz. w Szwecji dołączamy do nin. numeru "Znaku". - Za redakcję Biuletynu odpowiada Zarząd SPK.

Poszukuje się Stanisława Pawłowskiego kaprala W.P. - brał udział w kampanii W.P. na Zachodzie. W 1942 r. był w Teheranie. Adres żony: Gostynin, woj. warszawskie. - Wszelkie wiadomości kierować prosimy na adres: K. Zamysłowski, Box 4301, Domnarvet.

P. Wiesław Chrzanowski zechce zgłosić się do red. "Znaku" po odbiór listu. - Znajomych p. W. Chrzanowskiego prosimy o podanie jego obecnego adresu.

Prosimy o przekazanie zaległej prenumeraty za miesiące letnie br.!!!

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju, wpłacili w redakcji "Z N A K U" pp.:

K. Pachulska -	Rosell	15 kr.
Miss Jo Sargent -	Londyn W.2	10 "
Barbara i Witold Biedrzyccy		5 "
Marianek Musiolik Sm.Taberg		5 " wzywając do złożenia ofiary pp.Teresę Stawiarską, Józefa Piejko i Alfonsa Bociana ze Sm.Taberg.
Zebrane na herbatce towarzyskiej u p.Olgi Elknerowej w Malmö		13.50
Hilda o.Gösta Hagström - Uppsala		5. w miejsce zapłaty Polakowi X. za zamiatanie ulicy.
Koło Polaków w Västerås		83 kr.

Z listów do redakcji z Kraju. - Otrzymaliśmy od P.T.Redakcji paczkę, w której znajdowały się..... Za przesłane rzeczy bardzo serdecznie dziękujemy Redakcji jak również wszystkim tym rodakom, którzy głęboko odczuwają gehennę Polaków i przychodzą im z pomocą.Pragnęlibyśmy, bo to podziękowanie,płynące z głębi serca doszło do wiadomości zainteresowanych. - Irena M. Bielsko. -
Przedszkole "Caritas" w Surażu pisze:Jeżeli każde słowo dobre, wypowiedziane do człowieka nieszczęśliwego już mu sprawia wielką ulgę, to tymbardziej słowo poparte ofiarą pomocy staje się nadzwyczajnym dobrem.I my dzieci z Surazkiego Przedszkola każdą pomoc witamy z radością, - ale i z pewną bojaźnią, by ta pomoc nie okazała się ostatnia. Stąd najserdeczniejsze Bóg zapłać za pomoc okazaną wczoraj i jednocześnie prosimy , aby "jutro było dla nas łaskawe. Następują podpisy.

Niech te podziękowania z Kraju od dzieci z Przedszkola zachęcą rodaków w Szwecji do dalszej ofiary na Fundusz Pomocy Dziecku.

Nadużycia i występki Polaków na terenie Szwecji nie ustają. Z prasy szwedzkiej dowiadujemy ciągle o bójkach, pijaństwie itp.Ostatnio niejaki Stanisław Adaszewski,jak donosi prasa, został skazany przez Sąd w Hälsinborgu na karę grzywny 200 kr. za pobicie Szweda. Tenże sam według prasy z zeszłego tygodnia staje znowu przed sądem oskarżony o występki natury moralno-obyczajowej. Oto do czego prowadzi obojętność religijna i wyłamywanie się z praw Bożych.Czas,by tego rodzaju elementy, nie mające nic wspólnego z emigracją polityczną i kompromitujące dobre imię Polaka zagranicą jaknajprędzej wróciły do Kraju.

"Placówka" tygodnik wychodzący w Paryżu zaprenumerować można w redakcji "Znaku" w cenie 2 kr. miesięcznie.

Medalik Cudowny Niepokalanego Poczęcia M.B.za zwrotem znaczka o.20 kr wysyła :Kazimierz Zamysłowski , Box 4301, Domnarvet, za zamówieniem.

"Pan Tadeusz" Mickiewicza w wydaniu szwedzkim, w ozdobnej,skórkowej oprawie jest jeszcze do nabycia w redakcji "Znaku", w cenie już nie więcej dotychczasowej, lecz po 4.65 kr. za egzemplarz z przesyłką!!!

Polecamy książki następujące:1/Mój niedzielny mszalik - str.352. cena kr.2.50. - 2/Georg - Z tajników pożycia małżeńskiego i jego społ.powikłań. - cena 4.60 kr.; 3/Felicja Żurowska - Dał im moc /50 rozmyślań ewang. dla dziewcząt/ cena 3.00 kr. Ponadto książki ogłoszone w nr.13 Zn.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Warunki prenumeraty "Znaku" - abonament wynosi 1 kr. miesięcznie .
Wydawca : Friherrinnan Józefa Armfelt; adres red.:Lund , Änggatan 6 c.